10 fen. | 10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: [illegible]

Rok II. | Nr. 178.

Kraków, niedziela 3/poniedziałek 4 sierpnia 1941.

[illegible] Prenumerata [illegible] z odnoszeniem do domu [illegible]

Głęboki zagon armji niemieckiej w zaplecze wojsk sowieckich.

Wielka bitwa w pobliżu Kijowa. - Ponowne bombardowanie Moskwy. Dalsze naloty na Anglję.

Z głównej kwatery Wodza, 1 sierpnia. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:

Na Ukrainie szybkie formacje niemieckie wdarły się głęboko w ruchy odwrotowe nieprzyjaciela. W odległości 250 km na południe od Kijowa toczy się dalsza wielka bitwa wyniszczająca.

Na wschód od Smoleńska otoczone dywizje sowieckie zostały jeszcze ciaśniej ści[illegible].

Samoloty bojowe bombardowały ostatniej nocy z dobrym rezultatem zakłady zaopatrzeniowe i wojskowe urządzenia w Moskwie, jak również ważne punkty węzłowe kolejowe nad górną Wołgą oraz na południowej Ukrainie.

W walce przeciwko Wielkiej Brytanji lotnictwo zatopiło ostatniej nocy u wschodniego wybrzeża szkockiego dwa okręty handlowe w tem jeden okręt-cysternę, łącznej pojemności 10.000 ton i uszkodziły jeden dalszy frachtowiec jak również jedną łódź strażnicza. Dalsze skuteczne ataki powietrzne kierowane były na urządzenia portowe na wschodniem wybrzeżu Szkocji i w Anglji południowo-zachodniej, jak również na pewne lotniska.

Samoloty, które za dnia były użyte do zbrojnego wypadu, trafiły ciężko na wschód od wysp Faroer większy okręt handlowy i uzyskały celne trafienia bombami w oba barakowce pod Holy-Island. Jedna z łodzi strażniczych zestrzeliła jeden brytyjski samolot bojowy.

Nieprzyjaciel nie dokonywał nalotów na teren Rzeszy ani w dzień, ani w nocy.

W ciągu ostatnich dni powietrzna działalność nieprzyjaciela nad Finlandją była zupełnie nieznaczna i ograniczyła się jedynie do bombardowania Tammisaari. Szkód nie wyrządzono.

Na północny-wschód od jeziora Ładogi, fińskie samoloty, oraz kontrtorpedowce strąciły 11 maszyn nieprzyjacielskich, z tego porucznik-pilot Tuominen strącił sam we środę 30 lipca dwa nieprzyjacielskie samoloty bombowe w okolicy Aunus.

Sukcesy na froncie w Karelji.

Helsinki, 2 sierpnia. [illegible] czołgów sowieckich [illegible]

Słowacki komunikat wojenny.

W dniu 29 lipca, 15 samolotów typu Curtiss usiłowało zaatakować lotniska wypadowe samolotów słowackich. Przeciwko nim wyleciała eskadra słowacka składająca się z 8 samolotów pod dowództwem porucznika Palecnika. Po zaciętej walce powietrznej lotnicy słowaccy zmusili przeważającego liczebnie wroga do ucieczki, przyczem zestrzelili jedną maszynę nieprzyjacielską. Wszystkie samoloty słowackie powróciły w nienaruszonym stanie.

W dniu 30 lipca lotnicy słowaccy dokonali bardzo skutecznego wypadu bojowego przeciwko cofającym się sowieckim wojskom operującym na ziemi, przyczem sowiecka artylerja przeciwlotnicza poczęła ostrzeliwać jeden z samolotów słowackich. Powtórzył się przytem identyczny wypadek jak w dniu 25 lipca, kiedy to plutonowy Martis uratował swego kolegę plutonowego Brezine. Tym razem plutonowy Dalicka w podobnych okolicznościach uratował na swej jednoosobowej maszynie plutonowego Danihela, zmuszonego do ladowania na swym samolocie. W akcji tej okazał wybitną pomoc swym kolegom plutonowy Kobovic, który również wylądował w niebezpiecznem miejscu, a równocześnie porucznik Cakany i plutonowy Kostka przy pomocy swej broni pokładowej trzymali w szachu nieprzyjaciela.

6 ciężko uszkodzonych bryt. okrętów.

Rzym, 2 sierpnia. **Jak donosi Ajencja Stefani z Tangeru, do Gibraltaru zawinęło sześć jednostek brytyjskich, ciężko uszkodzonych, wśród nich dwa krążowniki pomocnicze i jeden kontrtorpedowiec.**

Jednostki te padły ofiarą ataku włoskich sił morskich i powietrznych w ubiegłym tygodniu w kanale sycylijskim w czasie konwojowania transportu morskiego, zdążającego do wschodniej części morza Śródziemnego. **Jednostki te przywiozły na pokładzie przeszło 200 rannych.** Zabitych nie transportowano do Gibraltaru celem pochowania ich na tamtejszym cmentarzu, lecz urządzono im pogrzeb w falach na pełnem morzu. **W związku z tem przypuszcza się, że liczba poległych była znaczna.**

Węgierski komunikat wojenny.

Budapeszt, 2 sierpnia. **Urzędowa agencja MTI komunikuje:**

Armja Honwedów po odparciu wielokrotnie ponawianych przeciwataków nieprzyjaciela, posuwa się **w szybkiem tempie naprzód.** W czasie jednego szczególnie gwałtownego przeciwataku nieprzyjaciela, zadano mu niezwykle krwawe straty. W tych zwycieskich walkach, węgierskie lotnictwo brało ze swej strony zaszczytny udział. **Samoloty węgierskie obrzucały bombami cofające się kolumny**, a trafiając precyzyjnie w upatrzone objekty, spowodowały wielkie spustoszenia w kolumnach marszowych.

Rząd węgierski wydał zarządzenie w myśl którego z dniem 16 sierpnia wprowadzona zostanie administracja cywilna w odzyskanych terenach południowych. W dniu tym podejmą również działalność węgierskie sądy i urzędy prokuratorskie.

Próba przedarcia się okrążonych wojsk sowieckich udaremniona.

Krwawe rozgromienie bolszewików pod Smoleńskiem.

Berlin, 2 sierpnia. Wojska sowieckie, okrążone w kotle na wschód od Smoleńska, który od 16 lipca znajduje się w rękach niemieckich, podjęły również w dniu 31 lipca rozpaczliwą próbę wyłamania się z pierścienia wojsk niemieckich. Próby te zostały wszędzie odparte wśród krwawych strat. Usiłowania bolszewików wyrwania się z kotła smoleńskiego rozbiły się zupełnie o żelazny pierścień wojsk niemieckich.

Załoga balonu obserwacyjnego pewnego niemieckiego oddziału artylerji, uruchomionego w rejonie Kijowa, **zestrzeliła w dniu 30 lipca samolot sowiecki.** Mianowicie na wysokości 600 m nad lasem balon został zaatakowany przez dwa myśliwce sowieckie. W tej samej chwili, kiedy stojące na ziemi działa przeciwlotnicze otwarły ogień, również załoga balonu rozpoczęła akcję ze swego karabinu maszynowego. Nadlatujący myśliwiec sowiecki został zasypany gradem kul, które trafiły w motor i skrzydła. W kilka sekund później samolot spadł na ziemię ostrym łukiem. Wkrótce potem również drugi samolot został zestrzelony przez niemiecką artylerję przeciwlotniczą.

W rejonie Kijowa wojska niemieckie kontynuowały w dniu 31 lipca swoje zwycięskie wypady na pozycje bolszewickie. **Wzięto przytem do niewoli kilka tysięcy jeńców. 10 baterji sowieckich zostało unieszkodliwionych.** Jeden oddział niemiecki, który dotarł do Dniepru, zatopił celnym strzałem artyleryjskim dwa bolszewickie okręty transportowe, znajdujące się na rzece.

Oddziały niemieckie wykonały w dniu 31 lipca atak na pozycje polowe bolszewików na północnym odcinku frontu wschodniego. W toku zaciętych walk wojska niemieckie złamały opór sowiecki i odparły w tył wojska czerwone. Bolszewicy usiłowali daremnie zaatakować jeden z przyczółków mostowych, utworzonych przez Niemców. Oddziały niemieckie odparły silne grupy sowieckie. **Oprócz wielu zabitych, bolszewicy musieli pozostawić na polu walki także 13 ciężkich czołgów.**

Wojska niemieckie w toku nieprzerwanych walk w dniu 31 lipca, odparły w Estonji bolszewików dalej w kierunku północnym. W kilku miejscach wojska sowieckie podjęły próby odciążenia nacisku wojsk niemieckich, przeprowadzając kontrataki. Akcje te, dzięki przewadze taktyki wojennej żołnierzy niemieckich, zostały wszędzie sparaliżowane.

Jeden z niemieckich pułków piechoty dokonał w dniu 31 lipca niezwykłego wyczynu marszowego. Pułk ten na południowym odcinku frontu wschodniego ścigał od szeregu dni cofające się oddziały sowieckie i zadał ich tylnym strażom ciężkie straty. **W przeciągu 36 godzin żołnierze tego pułku przeszli 102 km, tocząc przytem nieustannie zacięte walki.**

W czasie tego forsownego marszu żołnierze piechoty czynili tylko krótkie przystanki dla snu i pożywienia, maszerując dzień i noc bez przerwy po piaszczystych drogach i pełnych kurzu szosach, nie dając chwili wytchnienia uciekającym bolszewikom. Ten wyczyn pułku piechoty niemieckiej nie jest bynajmniej odosobnionym wypadkiem.

Atak angielski na fiński port nad oceanem Lodowatym.

Helsinki, 2 sierpnia. Dziennik „Helsingin Sanomat" przynosi wiadomość o bombardowaniu portu fińskiego Liinahamari nad wybrzeżem Oceanu Lodowatego. Jak słychać w bombardowaniu brało udział 14—15 angielskich bombowców i samolotów bojowych. Z pośród atakujących samolotów kilka zestrzelono.

Z urzędowej strony fińskiej potwierdzono obecnie fakt bombardowania ubiegłej nocy fińskich terenów przez angielskie samoloty bombowe, o czem doniosła już brytyjska służba informacyjna.

Anglicy zaatakowali mianowicie Liinahamari, oraz port w Petsamo. Dotychczas nie wydano jeszcze komunikatu o wysokości wyrządzonych szkód. Oczekiwane jest jednak wydanie w tej sprawie biuletynu urzędowego.

Wiadomość o ataku brytyjskim wywarła w Helsinkach wielkie wrażenie. Podkreśla się tu, że fakt ten stanowi jaskrawe złamanie postanowień prawa międzynarodowego, znajdujące swój odpowiednik jedynie w bombardowaniu fińskich miast przez samoloty sowieckie w czerwcu br. Na skutek tego bombardowania — jak stwierdza się w tutejszych kołach — Anglja otwarła bezpośrednie działania wojenne przeciwko Finlandji jeszcze przed formalnem zerwaniem stosunków dyplomatycznych.

Anglja pokazała obecnie naocznie swojem postępowaniem, że zamierza wspierać Związek sowiecki w jego walce z Finlandją.

Wydarzenia w Petsamo wykazują również wyraźnie, jak ważne znaczenie posiadało zlikwidowanie centrali informacyjnej obcego mocarstwa w Finlandji, działającej przeciwko temu krajowi. Odpowiedzialność za rozwój wypadków — kończy dosłownie dziennik — spada na Anglję.

Prasa fińska piętnuje postępowanie Anglików.

Helsinki, 2 sierpnia. **Fińska prasa poranna podaje w sensacyjnej formie pod tytułami biegnącemi przez całą stronę, wiadomość o ataku brytyjskim na porty Petsamo. Dzienniki podkreślają przytem, szczególnie wysokie straty, jakie ponieśli atakujący podczas tego bombardowania.**

Cała prasa poranna omawia w swych artykułach wstępnych ten atak. Bombardowanie Petsamo — pisze "Uusi Suomi" w swym artykule wstępnym — należy uważać jako wyciągnięcie pomocnej ręki do Związku Sowietów, skazanych na zagładę. Ironją losu jest okoliczność, że atak ten był skierowany przeciwko państwu, które pragnie zachować jedynie własne bezpieczeństwo, oraz bezpieczeństwo małych państw północy. Taktyka Anglji nie będzie w stanie wzmocnić jej moralnego stanowiska, ponieważ wskutek sojuszu z bolszewizmem pozycja ta została zdecydowanie stracona.

Z niektórych okoliczności można wnioskować, — pisze „Helsingin Sanomat" na marginesie ataku na Petsamo — że Anglja zgóry przygotowała się na działania wojenne przeciwko północnym terenom fińskim i czekała tylko na odpowiednią sposobność, co do której prawdopodobnie nawiązała porozumienie ze Związkiem Sowietów. Lotniskowiec z maszynami, przeznaczonemi do ataku, musiał być wysłany już dawniej na wody północne, celem przeprowadzenia operacji przeciwko Finlandji.

Odwołanie poselstwa brytyjskiego z Helsinek.

Sztokholm, 2 sierpnia. Na zawiadomienie Finlandji, odwołujące posła fińskiego z Londynu odpowiedział rząd brytyjski w czwartek popołudniu odwołaniem posła brytyjskiego z Helsinek.

W nocie, wręczonej posłowi fińskiemu w Londynie przez sekretarza stanu Cadogana, nie odpowiedziano zupełnie na zarzuty rządu fińskiego.

Poselstwo fińskie przenosi swoją siedzibę.

Helsinki, 2 sierpnia. W związku z zerwaniem stosunków dyplomatycznych pomiędzy Finlandją i Anglją, ze źródeł dobrze poinformowanych donoszą, iż zażądano dla posła fińskiego w Londynie ministra Gripenberga agrément u rządu irlandzkiego w Dublinie, gdzie ma być utworzone również poselstwo fińskie.

Personal poselstwa odjedzie także do Dublina. Z odjazdem poselstwa brytyjskiego z Helsinek liczyć się należy w najbliższej przyszłości. Uda się ono prawdopodobnie do Sztokholmu.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 3 sierpnia. Włoski komunikat wojskowy z soboty brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

W **Afryce północnej** na froncie Sollum i Tobruku nie było poważniejszych wydarzeń. Niemieckie samoloty bombardowały port w Tobruku i zbiorowiska samochodów na południe od Sidi el Barani. Ostatniej nocy angielskie samoloty dokonały nalotu na Benghasi, który nie pociągnął za sobą żadnych ofiar.

W **Afryce wschodniej**, w rejonie Gondaru, nieprzyjacielskie wojska zostały rozbite i wśród strat zmuszone do odwrotu. Nasza ziemna obrona zmusiła do odwrotu jeden nieprzyjacielski samolot, który usiłował zaatakować Gondar.

Nieprzyjacielskie samoloty zrzuciły w nocy na 1 sierpnia na kilku miejscach zachodniego wybrzeża **Sycylji** i popołudniu 1 sierpnia na wyspę **Campedusa** kilka bomb. Niema ofiar ani szkód. Jeden z samolotów został zestrzelony.

Łódź podwodna, o której zatopieniu doniesiono we wczorajszym komunikacie sił zbrojnych, została najpród zaatakowana i trafiona przez kierownika samolotu porucznika de Nunzio.

Brawurowy wyczyn.

Lotnicy słowaccy walczą skutecznie z cofającymi się bolszewikami.

Bratysława, 2 sierpnia. W czasie lotu wywiadowczego nad terenem Ukrainy pewien lotnik słowacki zmuszony był w dn. 30 lipca wskutek defektu motoru przymusowo wylądować. Lądowanie nastąpiło poza linjami sowieckiemi na polu z żytem. Widząc to jego towarzysz broni, zdecydował się szybko i wylądował swoją maszyną w pobliżu miejsca, gdzie się opuścił jego kolega, którego zabrał do swej maszyny, poczem natychmiast wzniósł się znowu w powietrze i przybył szczęśliwie z nim do portu macierzystego. **Tym śmiałym wyczynem uchronił on swego towarzysza od niewoli sowieckiej.**

Utworzenie nowego rządu egipskiego.

Istambuł, 2 sierpnia. **Dotychczasowy premjer Hussein Sirry Pasza, któremu powierzono utworzenie nowego rządu sprządził, — jak donoszą z Kairo — już listę członków nowego gabinetu.**

W swem piśmie zawiadamiającem o ustanieniu zaproponował Sirry Pasza królowi Farukowi utworzenie ze względu na poważne sytuacji gabinetu, któryby miał poza sobą większość kraju oraz parlamentu.

W nowym gabinecie zachował sobie premjer Sirry Pasza również tekę ministra spraw zagranicznych.

Dotychczasowy minister obrony narodowej Hassan Sasek Pasza pozostał nadal w gabinecie. Dotychczasowy minister finansów Abd el Kawi Ahmed został **kierownikiem nowoutworzonego ministerstwa obrony przeciwlotniczej.** Dotychczasowy minister komunikacji Badaui Pasza został w nowym gabinecie ministrem finansów. Następcą jego w ministerstwie komunikacji został Ahmed Muhamed Hussan Pasza. Ministrem oświaty pozostał dotychczasowy minister Hussein Heikal Pasza, zaś ministrem zdrowia zamianowano Abd el Farid oraz ministrem rolnictwa Muhamed Raguib Attiya.

Urząd obrony gospodarczej w Stanach Zjednoczonych.

Waszyngton, 2 sierpnia. **Jak donosi „Associated Press" Roosevelt powołał do życia we czwartek „urząd obrony gospodarczej" pod kierownictwem wiceprezydenta Wallace.**

Zadaniem tego nowego urzędu ma być **koordynowanie polityki gospodarczej z ogólną polityką Roosevelta** i służenie prezydentowi radami przy gospodarczych zarządzeniach o charakterze zbrojeniowym.

Odezwa Woroszyłowa świadczy o beznadziejnem położeniu Sowietów.

Kwatermistrz pewnego sztabu sowieckiego w niewoli niemieckiej.

Ryga, 2 sierpnia. **Ataki wojsk niemieckich na operacje odwrotowe bolszewików były tak gwałtowne i niespodziewane, że kwatermistrz pewnego cofającego się wyższego sztabu sowieckiego został wzięty do niewoli.**

O beznadziejnem położeniu Sowietów świadczy odezwa Woroszyłowa, któremu powierzono dowództwo nad sowiecką armją północno-zachodnią, zawierającą błagalną prośbę wytrzymania aż do ostatka, oraz **groźbę wymordowania tych wszystkich, którzy nie poświęcą swego życia na większą chwałę czerwonych władców.**

W myśl tej odezwy zbiera się pospiesznie rozbite resztki rozproszonych oddziałów, a komisarze nawpół obłąkani z trwogi, wobec zagrożenia im śmiercią, jeżeli ich odcinki nie utrzymają się, posyłają je w ogień. Siedemnaście rozpaczliwych ataków takich właśnie hord przetrzymała pewna niemiecka dywizja w ciągu 48 godzin, ataków, które jak się to niejednokrotnie działo w dawnych czasach przed wojną światową, dokonane zostały na szczerem polu w formie kilku ustawionych za sobą formacyj. **Jeden szereg za drugim czerwonych żołnierzy padał pokotem pod niszczącym ogniem broni pancernej i karabinów maszynowych.** W ten sposób dowództwo sowieckie tym swoim potwornym terorem doprowadza jedynie do kompletnego i ostatecznego niszczenia swoich oddziałów — niejednokrotnie aż do statniego człowieka.

Respektowanie wszystkich zobowiązań wobec Francji.

Telegram Toyody do marszałka Petaina.

Vichy, 2 sierpnia. **Służba informacyjna rządu francuskiego donosi, iż admirał Toyoda w telegramie przesłanym na ręce marszałka Petaina wyraził niewzruszony zamiar rządu swego do respektowania wszystkich zobowiązań zaciągniętych wobec Francji w czasie rokowań, przeprowadzonych z ministrem spraw zagranicznych Matsuoką.**

Zerwanie stosunków gospodarczych z Japonją.

Tokio, 2 sierpnia. **Dziennik „Hoczi Szimbun" określa w jednym ze swoich artykułów fakt wypowiedzenia traktatów handlowych przez Anglję i Stany Zjednoczone za „największą obrazę", jaka Japonję kiedykolwiek spotkała.**

Wypowiedzenie oznacza jawne zerwanie stosunków gospodarczych z Japonją w celu zupełnego odcięcia jej. Dziennik wzywa naród japoński, by ze względu na poważne sytuacji, przyjął fakt ten z zimną krwią. Na zakończenie pisze: „Im szybsze rozstrzygnięcie, tem lepszy wynik".

W artykule zamieszczonym w dzienniku „Tokio Asahi Schimbun" pisze minister finansów Ogura pomiędzy innemi, iż **nacisk angielsko-amerykański na Japonję stale będzie wzrastał, gdyż obydwa państwa najwidoczniej się zdecydowały przeciwstawić wszelkimi siłami gospodarczej odbudowie w Azji Wschodniej.** Gospodarcza ofensywa anglo-amerykańskich czynników stanowi silne wyzwanie pod adresem Japonji, na które trzeba odpowiedzieć podobnemi środkami. **Dzisiejsza Japonja zdecydowana jest w przyszłości użyć tej samej broni, co przeciwnik.**

Obrady gabinetowe w Tokio.

Tokio, 2 sierpnia. Na posiedzeniu gabinetu japońskiego, minister finansów Ogura wyjaśniał ogólne położenie finansowe po zamrożeniu majątków japońskich w Stanach Zjednoczonych i na obszarze imperjum brytyjskiego.

Minister gospodarstwa Sakonji wygłosił referat na temat skutków tych zarządzeń na handel japoński, zaś admirał Toyoda rozpatrywał skutki dyplomatyczne wojny gospodarczej, rozpoczętej przeciw Japonji.

Uznanie Mandżukuo przez Syjam

Tokio, 2 sierpnia. Według nadeszłej do japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych, informacji ambasady w Hsinking Mandżukuo zostało z dniem dzisiejszym uznane przez Syjam. Temsamem dotychczas ogółem 12 państw uznało Mandżukuo.

Przed zawarciem chińsko-brytyjskiego paktu wojskowego.

Tokio, 2 sierpnia. **Według doniesień japońskich w najbliższym czasie ma dojść do zawarcia chińsko-brytyjskiego paktu wojskowego. Armja Czungkingu na wypadek wojny ma stać pod dowództwem generała Brooke-Pophan.**

Japońska agencja „Domei" donosi, że chiński rząd Czunkingu jest gotów oddać do dyspozycji Stanom Zjednoczonym swoje lotniska przeciwko Japonji.

Armja syryjska powraca do kraju.

Vichy, 2 sierpnia. **W związku z postanowieniami układu o zastanowieniu działań wojennych w Syrji, uzgodnionego pomiędzy generałem Dentzem i władzami angielskiemi, należy się liczyć, że przewidziane tym układem przewiezienie wojsk francuskich z Syrji do kraju nastąpi już w najbliższym czasie.**

Wojska te zostały obecnie skoncentrowane w 6 punktach zbornych. Zapowiedź powrotu do kraju wojsk syryjskich została podana w urzędowym komunikacie francuskim, który ponadto donosi, że w najbliższym już czasie wypłyną z portów okręty francuskie, celem przewiezienia wojsk syryjskich do Afryki północnej, stamtąd zaś wojska te będą mogły dostać się do kraju.

Sowiety nie dopuszczają ameryk. obserwatora wojskowego.

Nowy Jork, 2 sierpnia. **Jak donosi czasopismo „New Week", rząd sowiecki odrzucił prośbę Stanów Zjednoczonych o dopuszczenie obserwatora wojskowego do strefy wojennej.**

Tego rodzaju usilne żądanie postawił zastępca ministra spraw zagranicznych Sumner Welles, jednak rząd sowiecki odrzucił je bez umotywowania.

Znalezienie nowego materjału dokumentarnego.

Ważne cele zakreślono czerwono.

Berlin, 2 sierpnia. **Podczas zdobywania Zelwy w rejonie pomiędzy Białymstokiem i Baranowiczami, wojska niemieckie odkryły na skraju miasteczka świeżo wykopany dół, którego nie zdołano już zupełnie zarzucić ziemią. Natychmiast przeprowadzone badanie wykazało, iż uciekający bolszewicy zakopali tutaj w pośpiechu ważny materjał w postaci dokumentów i map.**

Prócz ciekawych rozkazów, zarządzeń i regulaminów służbowych formacyj sowieckich, znaleziono również wielką ilość map i kart, przedstawiających miasta niemieckie. Karty te pochodziły z położonego w pobliżu lotniska bolszewickiego. Zostały one sporządzone z wiosną 1940 roku w państwowej drukarni w Moskwie i stanowią dokładny materjał orjentacyjny dla przeprowadzania ataków bombowych na miasta, położone w głębi Rzeszy.

Karty zaopatrzone są w dane geograficzne, gospodarcze, oraz meteorologiczne, jak również w obrazy i formularze, przeznaczone do wpisywania wyników z lotów wywiadowczych. Wszystkie cele uznane przez Sowietów za ważne, są czerwono zakreślone. Charakterystycznem jest, iż na karcie Magdeburga, oznaczonej tajną cyfrą 155 zakreślone czerwono również kościoły oraz instytucje społeczne.

Pierwszy bataljon ochotników opuścił Norwegję.

Oslo, 2 sierpnia. Jak donosi prasa tutejsza, pierwszy bataljon legjonu norweskiego w sile 700 ludzi, wyjechał z Norwegji, udając się na pole walki z bolszewikami.

Zniesienie podsekretarjatu stanu dla spraw albańskich.

Rzym, 2 sierpnia. **Jak urzędowo komunikują, podsekretarjat stanu dla spraw albańskich, wypełniwszy zadanie nadzwyczajnego charakteru, dla jakich został w swoim czasie stworzony, zlikwidował obecnie swą działalność. Dalsze zarządzenia administracyjne i specjalne układy między rządami włoskim i albańskim, zapewnią dalszy normalny tok spraw interesujących oba kraje.**

W związku z tym komunikatem zaznacza agencja Stefani, że podsekretarjat stanu dla spraw albańskich, kierowany przez radcę narodowego Bonini, został stworzony w kwietniu bezpośrednio po unji personalnej między Włochami i Albanją w ramach włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych i miał za zadanie zorganizowanie i przyspieszenie rozwoju Albanji. Jak wykazuje stan rozbudowy sieci dróg, oraz portów i zakładów przemysłowych, oraz urządzeń komunikacyjnych wypełnił on w zupełności swoje zadania. Faszystowska Albanja po dwóch latach ścisłej i owocnej współpracy z Włochami, po zrealizowaniu swych aspiracyj narodowych, jest dziś w stanie wypełnić zadania, jakie przypadają jej w udziale u boku Włoch.

W kilku wierszach.

Portugalski parowiec „Cabo Verde", odbywający podróż do Afryki, wyratował 35 rozbitków, pochodzących z duńskiego parowca towarowego „Inrre", płynącego w służbie angielskiej, który w dniu 8 Mp-ca został zatopiony przez pewną łódź podwodną w pobliżu wyspy Sao Tomé.

*

Samoloty włoskie i niemieckie zestrzeliły w ciągu ostatnich ośmiu dni w Trypolisie 27 samolotów brytyjskich.

*

Regent Węgier Horthy przyjął we czwartek na audjencji nowego niemieckiego posła i ministra pełnomocnego Districha von Jagow. Przy tej sposobności poseł von Jagow wręczył regentowi Węgier pisma uwierzytelniające.

Pierwsze dni wojny w Moskwie.

Korespondent moskiewski „Frankfurter Zeitung" zamieszcza w swem piśmie ciekawy reportaż o losach niemieckiej kolonji w Moskwie w pierwszych dniach wojny.

W niedzielę, dnia 22 czerwca, zadzwonił do mnie niezwykle wcześnie telefon. Okazało się, że jest to attache prasowy ambasady niemieckiej, który wzywał mnie w krótkich słowach, abym natychmiast przyjechał do gmachu ambasady. Przeczuwając, że **chodzi o jakieś ważne rzeczy**, spakowałem uprzednio swoje manatki a raczej powrzucałem je do kufrów i udałem się w drogę.

Niemcy znajdowali się w stanie wojennym z Rosją! Moja 4-letnia praca w Moskwie dobiegła końca. Musiałem opuścić swoje mieszkanie przy Twerskim Bulwarze i **czekały mnie teraz dni niepewności.**

Jeszcze dnia poprzedniego byłem w teatrze Wachtangowa na premjerze sztuki „Maskarada", którą rozpoczęły się uroczystości ku czci Lermontowa Teatr zapełniony był znanemi z życia moskiewskiego osobistościami urzędowemi, z prasy, z dyplomacji. Nie spodziewałem się wtedy, że wkrótce miały nastąpić takie zmiany.

Wyszedłszy na ulicę, zauważyłem bardziej może wyraziście jak dotychczas, niedomagania tej ulicy w postaci t. zw. kocich łebków, poniszczonych trotuarów i niewykończonego jeszcze ciągle pałacu sowieckiego, który jako nowoczesna wieża Babel miał stanąć na miejscu, gdzie wznosił się wspaniały sobór Izaaka. Jeszcze ciągle sterczały tam belki i żelazny szkielet budynku. Olbrzymi posąg Lenina wysokości stu metrów, zanim został wzniesiony, leży już w pyle. Olbrzymia i najwyższa ta budowla świata — jako taka bowiem została zaprojektowana — nie wygląda na to, aby doczekała się realizacji.

W kwadrans później znalazłem się w budynku dawnego poselstwa austrjackiego, które obecnie zostało przejęte przez Rzeszę. Ruch panował tam olbrzymi: **słuchaliśmy w radjo przemówienia ministra spraw zagranicznych Ribbentropa, dowiadując się o szczegółach konfliktu.** Tymczasem jednak Moskwa i Rosja nic jeszcze nie wiedziały o wojnie, a dopiero o godz. 12-tej w południe usłyszała ludność przemówienie Mołotowa w radjo.

W tymsamym mniejwięcej czasie oczekiwano na dworcu jarosławskim przyjazdu pociągu transsyberyjskiego, którym miało przybyć do Moskwy kilkudziesięciu obywateli niemieckich. Radca ambasady niemieckiej von Walter udał się też na kolej, aby objąć opiekę nad rodakami, **dworzec jednak był już obstawiony przez oddziały G. P U.**, które nikogo nie puszczały na peron. Pasażerowie Niemcy zostali wzięci „pod opiekę" przez policję, nie wiedząc czemu zawdzięczają to zainteresowanie.

Tymczasem siedzieliśmy z zaciekawieniem przy aparacie radjowym, chcąc się dowiedzieć dalszych szczegółów, ale przeszkadzano teraz w odbiorze audycji, a wkońcu, pod wieczór przestał funkcjonować telefon. **Na rozporządzenie policji zgromadzili się wszyscy Niemcy moskiewscy w dwóch budynkach ambasady**, a samochody, któremi zostali przywiezieni, zostały opieczętowane przez władze.

Tak przedstawiała się sytuacja **do trzeciego dnia wojny**, kiedyto otrzymali wszyscy mieszkańcy ambasady rozkaz zapakowania kufrów i **opuszczenia w przeciągu godziny miasta.** Perspektywa, jaka się nam otwierała nie była nęcąca: zamiast udać się do jakiejś granicy, przez którąby można dostać się do kraju, czekała nas podróż gdzieś w głąb terenu sowieckiego.

Okazało się wkrótce, że również warunki transportu były godne pożałowania. **Oddano nam do rozporządzenia kilka starych wagoników**, w których ściśnięci jak śledzie w beczce, jechaliśmy w towarzystwie milicjantów pod bronią oraz różnych szpiclów w ubraniu cywilnem, ale zaopatrzonych w rewolwery. Nic nie mówiąc, siedzieli obojętni wśród nas, paląc liczne papierosy. Sytuacja była o tyle przykra, że **nie mieliśmy dostatecznej żywności**, toteż wkońcu zdołaliśmy uzyskać od komendanta transportu, pewnego majora GPU, zezwolenie na zakupno na stacji w Jarosławiu chleba i kiełbasy oraz herbaty. **Podróż nasza trwała 36 godzin, chociaż trasa obejmowała jedynie 400 km.**

Znaleźliśmy się wkońcu nad Wołgą. Zdaleka widać było baraki, które zbudowane były dla robotników fabryki płótna w Kostrowie, jako miejsce wypoczynkowe. Władze, nie wiedząc widocznie, co z nami zrobić, postanowiły otoczyć te baraki naprędce drutem kolczastym i parkanem, długości 300 metrów i nas tam zgromadzić. Oczywiście, że na sto kilkanaście osób, tyle bowiem obejmował transport, pomieszczenie okazało się za szczupłe, ale nietylko to dawało się nam we znaki. **Baraki były niezwykle brudne**, a że nikogo nie było, ktoby się zajął ich oczyszczeniem, wzięliśmy się sami do roboty. W ciągu 5-ciu dni, spędzonych w tych barakach, poczyniono tam różne reparacje i porządki. **Zorganizowało się też służbę sanitarną dla kilku chorych.**

Ambasador niemiecki hr. von der Schulenburg starał się porozumieć z posłem bułgarskim w Moskwie, celem uzyskania lepszych warunków bytu, przy jego interwencji. Wszystkie jednak próby skomunikowania się z posłem spełzły na niczem, gdyż **konfiskowano listy, które ambasador wysyłał do swojego kolegi w Moskwie.**

Okazało się, że pobyt w obozie koncentracyjnym nie będzie bynajmniej bezpłatnym; zaraz po przybyciu do obozu zażądał jego zarząd zapłacenia za utrzymanie na tydzień naprzód. **5-dniowy pobyt w Kostrowie kosztował kolonię niemiecką 16,000 rubli!** W tym samym jednak czasie odesłał rząd Rzeszy obywateli sowieckich normalnemi pociągami, zaopatrzonemi w wagony sypialne i restauracyjne do granicy tureckiej.

Miasta Rosji sowieckiej.

Bardzo ciekawym i charakterystycznym jest fakt, że w licznych miastach sowieckich ilość mieszkańców spadła znacznie w czasach rządów bolszewickich.

Tula — miasto, położone na rzece Upą, około 150 tysięcy mieszkańców, znane z fabryk broni, typowych rosyjskich samowarów i wyrobów metalowych, zwłaszcza galanterji.

Orel — nad rzeką Oką, około 100.000 mieszkańców, stanowi ważne ognisko handlu zbożem.

Archangielsk — jest to jedyny na północy port rosyjski, który w ciągu pięciu miesięcy w roku jest wolny od lodu. Ze względu na bliskie położenie od ujścia Dźwiny do morza Białego rozwinął się tu handel drzewem i rybołówstwo.

Jarosław — na rzece Wołga ok. 100.000 mieszkańców, słynął ongiś z wielkiej ilości cerkwi. W mieście tym rozwinął się znacznie przemysł włókienniczy.

Sewastopol — miasto portowe, położone na Krymie, nad zatoką morza Czarnego, stanowi główny port wojenny Sowietów na morzu Czarnem. Miasto to było oblegane przez Anglików i Francuzów w ciągu 349 dni w czasie wojny Krymskiej. Obecnie liczy ok. 90.000 mieszkańców.

Kazań — stolica sow. rep. Tatarskiej. Miasto położone nad rzeką Kazanka, która uchodzi do Wołgi z ludnością ok. 150.000. Do XV wieku była to stolica samodzielnego państwa tatarskiego. Na początku XIX wieku został tam założony uniwersytet. W mieście tem rozwinął się w dawnych czasach przemysł garbarski i sukienniczy.

Kursk — nad rzeką Kurą, liczy z przedmieściami ok. 90.000 mieszk. Za czasów carskich powstały w tem mieście wielkie młyny parowe, fabryki świec, drożdży, fabryki wyrobów tytoniowych, browary, gorzelnie i garbarnie.

Iwanowo — z 60.000 mieszk. znane z fabryk płótna i perkali.

Astrachań — położony w delcie Wołgi ok. 140.000 mieszk., znany z rybołówstwa i handlu ze wschodem.

Riazań — ok. 50.000 mieszk. położony przy ujściu Łybedi do Trubieży, posiadał jeszcze niedawno 24 cerkwie, znany z handlu zbożem i bydłem.

Psków — położony nad rzeką Wielika, przy ujściu do niej rzeki Pskowy. Obecnie liczy ok. 30.000 mieszk. a znanym jest z fabryki skór, płótna i znacznego handlu, jaki rozwinął się tu jeszcze w czasach niepodległej republiki pskowskiej. Z dawnych czasów zachowały się też różne zabytki zwłaszcza mur miejski.

Woroneż — nad rzeką Woroneżem, miasto uniwersyteckie z ludnością ok. 40.000.

Kaługa — miasto położone nad rzeką Oką, z ludnością ok. 50.000, znane z wyrobów skórzanych i fabryk narzędzi rolniczych.

Saratów — położony na prawym brzegu Wołgi z 200.000 mieszk. i uniwersytetem zał. w 1909 roku, stanowi ważną przystań rzeczną. Jest zamieszkałym przez Rosjan, Ukraińców, Niemców i Mordwinów.

Samara — miasto położone nad Wołgą przy ujściu do niej rzeki Samary, z ludnością ok. 180.000, posiada dobrą przystań rzeczną.

Nowogród — zwany Wielkim w pobliżu jeziora Ilmeń, liczy obecnie niewiele, bo ok. 35,000 mieszk., ongiś stolica rep. nowogrodzkiej i wielkie ognisko handlu ze Wschodem.

Mińsk — stolica sow. rep. białoruskiej, położony nad rzeką Świsłoczą, należy do bardzo starych miast, a wzmianke o nim znajdujemy już z XI wieku. Rozwinął się tu przemysł browarniczy, powstały też fabryki tytoniu.

Połock — przy ujściu Poloty do Dźwiny. Ongiś mieściło się tu słynne kolegjum Jezuitów z akademją.

Witebsk — miasto białoruskie z ludnością ok. 120.000.

Smoleńsk — położony nad Dnieprem, 60.000 mieszk. przeważnie Białorusinów.

Mścisław — 125.000 mieszk. należy także do miast białoruskich.

Mikołajów — miasto przy ujściu rzeki Ingułu do Bohu, ważny port handlowy i wojenny. Tu powstały warsztaty okrętowe, rozwinął się też znacznie handel. Liczba mieszkańców wynosi ok. 125.000.

Rostow nad Donem — ok. 130.000 mieszk. znana przystań rzeczna i morska, posiada fabryki mydła, wosku, makaronu i wyrobów tytoniowych.

Odessa — z ludnością ok. 650.000, stanowi największy port całej Rosji Sowieckiej, nad morzem Czarnem. W roku 1864 został tu założony uniwersytet. W Odessie rozwinął się ożywiony handel.

Charków — miasto uniwersyteckie z 300.000 mieszkańców. Tu właśnie jest główne centrum handlowe Zagłębia Donieckiego. W Charkowie powstały cukrownie, rafinerje, fabryki wyrobów tytoniowych, cukierków i pierników.

Kijów — z 634.000 mieszkańców odgrywał od dawien dawna wybitną rolę na Wschodzie, już to jako centrum handlowe, już to jako centrum kulturalne. Miasto to ongiś kwitnące, zrujnowali Tatarzy w 1240 r. tak, że przez długie wieki nie mogło podźwignąć się z upadku. Kiedy tuż przed wojną światową Kijów zaczął znów świetnie rozwijać się, to po zajęciu tego miasta przez bolszewików, ci ostatni rozmyślnie stolicą Ukrainy zrobili Charków. Kijów należy obecnie do najbardziej zażydzonych miast na Ukrainie. Kiedy w r. 1847 ilość żydów w Kijowie wynosiła li 3.013 to w 1897 r. było ich już 31,801 a w 1926 r. aż 140.223. Nie da się zaprzeczyć faktom że, właśnie w czasach rządów bolszewickich ilość żydów niepomiernie wzrosła na ziemiach zwłaszcza ukraińskich.

Cherson — miasto na prawym brzegu Dniepru, znane z handlu drzewem i wełną, liczy ok. 110.000 mieszkańców.

Połtawa — nad rzeką Worskla, z ludnością blisko 100.000 miasto uniwersyteckie, położona na ziemiach ukraińskich między Kijowem a Charkowem, rozwinęła się w ważne centrum handlu końmi, bydłem i zbożem. Tu w roku 1709 Szwedzi pod dowództwem Karola XII posiłkowani przez ukraińskich Kozaków pod dowództwem hetmana Jana Mazepy ponieśli decydującą klęskę od wojsk cara Piotra Wielkiego.

Winnica — miasto położone na Podolu nad rzeką Bohem z ludnością ok. 50.000, posiada liczne zakłady przemysłowe i znaczny procent żydów, bo aż 21.500.

Lotnictwo we współczesnej wojnie.

Kraków, w sierpniu.

(k) **Na przebieg wypadków we współczesnej wojnie decydujący wpływ miała m. in. i akcja niemieckiego lotnictwa, które w przeważającej ilości uderzało w danym momencie i przechylało szalę zwycięstwa na stronę niemiecką.**

Fakt ten jest tembardziej podziwu godnym, że przed kilku jeszcze laty lotnictwa niemieckiego prawie że nie było, bowiem na podstawie traktatu wersalskiego zabroniono Niemcom budowania aparatów wojskowych. W ciągu ostatnich kilku lat Niemcy nietylko wykształciły setki tysięcy młodych ludzi na pierwszorzędnych pilotów, radjotelegrafistów, strzelców lotniczych itp., ale **równocześnie rozwinęli znakomicie przemysł lotniczy, który należy obecnie do największych i najlepszych na świecie.**

Już na trzy lata przed wojną wielką sławę zdobyła sobie **maszyna Messerschmitta**, dzięki swej rekordowej szybkości, podczas gdy równocześnie olbrzymie samoloty transportowe **Junkersa** stały się najpewniejszym środkiem komunikacyjnym. Z wybuchem wojny niektóre typy niemieckich samolotów zdobyły sobie odrazu światową sławę dzięki znakomitej konstrukcji. Do tych ostatnich należą przedewszystkiem aparaty nurkowe t. zw. „Stuka" (Sturzkampfflugzeug) typu „Ju 87". Podczas gdy normalny samolot bombowy może tylko w przybliżeniu obliczyć cel, to „Stuka" jest aparatem, który pracuje z nieprawdopodobną dokładnością. Aparat tego typu udało się Niemcom jeszcze bardziej udoskonalić i przerobić, stwarzając zdolną do dalekich lotów maszynę „Ju 88". Jest to t. zw. samolot nurkowy.

Oprócz tych samolotów bombowych udało się Niemcom zbudować **najszybszy samolot myśliwski, zwany „Me 109"**, a więc aparat, nadający się znakomicie do działań zaczepnych. Równocześnie szły dalsze prace nad stworzeniem nowego typu samolotu, który, podobnie jak aparat myśliwski, posiada olbrzymią szybkość i zwrotność, a ponadto odznacza się bardzo silnem uzbrojeniem i może zabierać ponadto znaczną ilość bomb. Jest to **nowy typ „Me 110"**. Znana niemiecka eskadra „Heifischgeschwader", która przeprowadziła liczne, uwieńczone pomyślnym rezultatem, ataki przeciwko Anglji, składa się wyłącznie z tego typu maszyn.

Typy wielkich maszyn bombowych są ogólnie znane, m. in. wybitną rolę odgrywa **dzienny i nocny bombowiec „He 111"**, oraz **„Ju 88"**. W ostatnim czasie wsławiła się z czteromotorowa maszyna **„Foke-Wulf-Kondor"**, która przeprowadziła szereg ataków na angielskie okręty. Z aparatów wywiadowczych, zdolnych do odbywania dalekich lotów, zyskały sobie ogólnie uznanie **„Do 17" i „Do 215"**. Niejeden z tego typu samolotów wrócił do swego portu macierzystego, bądź bez części ogona, lub z oderwanem skrzydłem, lecz mimo wszystko powrócił.

Wśród samolotów wywiadowczych na bliską odległość zasługuje na uwagę **„Fieseler Storch"**, który uchodzi za **najobrotniejszą i najpowolniejszą maszynę na świecie.** Może on startować i lądować na najmniejszej płaszczyźnie — prawie pionowo. W ostatnich czasach został wybudowany jeszcze jeden typ samolotu wywiadowczego dalekobieżnego **„Fw 189"**. Jest to pierwszy samolot na świecie, który **pozwala załodze obserwować wszystko, co się dzieje w górze, na dole i po bokach.**

Z powyższego wynika, że Niemcy przodują w dziedzinie lotnictwa i produkują takie typy maszyn, jakimi nie może poszczycić się żadne inne państwo.

O „masażu"

Nazwa „masażu" pochodzi od wyrazu francuskiego masser-massage (po polsku miesienie — oznacza gniecenie, ugniatanie) Lecznicze działanie masażu znane było w czasach bardzo dawnych, na wiele wieków przed Chrystusem w Indjach i Chinach wogóle u ludów wschodnich. **Stąd prawdopodobnie przeszło do Greków, Rzymian i innych narodów.** W starożytnej Grecji masaż znany był i polecany lekarzom „Demokrytowi i Herodytowi", w Rzymie „mięsienie" znane było dobrze Cezarowi.

Z upadkiem Cesarstwa Rzymskiego zaniechano i mięsienia, czyli „masażu". W wieku XVI pisał Düc obszernie o „mięsieniu", znakomity **chirurg francuski Ambroży Farés** (ur. 1509, um. 1590) w połowie wieku XVIII — napisał znany lekarz Francis Fuller książkę pt. **„Gimnastyka lecznicza, czyli każdy jest dla siebie lekarzem"**. Później pisał o masażu Józef Tissot, potem dr. Meibom i Hofmann. Hofmann był tego zdania, że niema choroby, na której by gimnastyka lecznicza i mięsienie odpowiednie nie okazały dobroczynnego wpływu. „Die Bewegung ist das beste Heilmittel für den Körper". Długi jednak jeszcze czas masaż nie znalazł sobie należnego mu prawa obywatelstwa. **Pierwszy krok w tym kierunku zrobiła Szwecja, potem Niemcy.**

Mianowicie znakomity lekarz dr Metzger z Amsterdamu i jego następcy opracowali na podstawie znajomości anatomji i fizjologji różne sposoby mięsienia, czyli masażu.

Do tych prac przyłączyli się dr Billroth, Esmarch, dr Mosetig, Thiersch, dr Bergmann i inni. Dzięki tym pracom i usilowaniom dziś mięsienie, czyli masaż uznali wszyscy za bardzo poważny, a w niektórych wypadkach **za jedyny środek leczniczy.** Na równi z gimnastyką leczniczą, zabiegami wodnemi, świeżem powietrzem, słońcem, ziołami i kąpielami z ziół leczniczych wypiera masaż coraz bardziej różne proszki, mikstury itd.

Masaż nie należy do łatwych sposobów leczenia, wymaga on dokładnej **znajomości anatomji i fizjologji człowieka**, wielkiej wprawy i niemałej zręczności.

Nieumiejętne lub niezręczne stosowanie masażu może nieraz stan choroby pogorszyć i wywołać ogólne zaburzenia w całym organizmie. **Masażu używać należy na polecenie lekarza**, przyczem należy pamiętać i o tem, że skutek może nastąpić dopiero po dłuższym czasie. Dlatego musi się uzbroić w wielką cierpliwość i pacjent i osoba, która wykonywa odpowiedni masaż.

A. Redwan.

Tramwajem do ślubu.

(St.) **Zwyczaj posługiwania się wozem tramwajowym zamiast samochodu lub powozu w drodze do ślubu, rozszerza się zagranicą.**

Po Neapolu, który rości sobie prawo do pierwszeństwa, niezwykły ten zwyczaj zastosowano także w Nantes, we Francji, w Berlinie, gdzie pracownicy Berlińskiego Towarzystwa Komunikacyjnego (BVG) korzystali kilkakrotnie z odświętnie udekorowanych wozów tramwajowych, udając się do ślubu, a ostatnio także w Bolonji.

Wóz tramwajowy, przystrojony mnóstwem kwiatów, zawiózł z Bolonji młodą parę, w otoczeniu krewnych i zaproszonych gości, do kościoła parafjalnego w Arcoveggio. Po ceremonji ślubnej młodzi małżonkowie z całym orszakiem zajęli znowu miejsca w tramwaju, który wśród objawów żywego zainteresowania publiczności, powrócił do śródmieścia.

Mundur stosowny do włosów.

Wiedeńskie konduktorki tramwajowe, których jest ogółem 1.500, otrzymały obecnie letnie bluzy. — Wszystkie bluzy są uszyte według tego samego wzoru, ale z materjałów w kolorze beige, szarym i jasno niebieskim. Każda z konduktorek może więc wybrać sobie bluzę stosowną do barwy włosów.

Rekord portrecisty.

Japoński malarz portretowy stał się obecnie sławnym, nietylko dzięki bardzo dobrym portretom, jakie wychodziły z jego pracowni, ale i dzięki rekordowi szybkości, jaki obecnie zdobył. Artysta ten zaprosił pewnego dnia licznych gości. Na dwa dni przed wspomnianą uroczystością, wpadł on na pomysł, aby zrobić swym gościom niespodziankę. Postanowił więc wszystkim zaproszonym gościom zrobić portrety z pamięci.

Gdy pierwszy gość zjawił się, wszystkie portrety już były gotowe. Warto nadmienić, że portrety były znakomicie i pięknie wykonane w kilku barwach. Zdziwieni goście dowiedzieli się, że każdy z portretów został wykonany mniejwięcej w trzydziestu minutach.

Człowiek honoru.

Międzynarodowy expres całą siłą pary pochłaniał przestrzeń.

W restauracyjnym wagonie gwarno było i rojno, więcej stolików zajęto niż zazwyczaj.

Powodem tego towarzyskiego rendez-vous eleganckich podróżnych w wozie jadalnym była obecność w pociągu sławnej śpiewaczki, premjowanej pięknością i naprawdę kobiety, dla której można było stracić głowę.

O ile niemożliwością było zaglądanie do jej przedziału, o tyle wolno było każdemu, nie popełniając nietaktu, napatrzeć się tutaj artystce, przestudjować jej egzotyczną urodę, napawać się czarem jej sąsiedztwa, niemal bezpośredniego.

To też liczebność gości wagonu jadalnego była dnia tego potrójna prawie.

Ogromny wóz Towarzystwa Wagonów Restauracyjnych, luksusowo urządzony, nie ustępujący w niczem najwytworniejszemu lokalowi, tłumił puszystym chodnikiem kroki ciekawskich, którzy znając śpiewaczkę bądź z występów, bądź ze słuchu tylko, pragnęli za wszelką cenę obiadować w jej obecności w expresie.

Naturalnie większość tylko dla snobizmu oddała się posiłkowi w wozie restauracyjnym, gdyż przeciętnie opowiadać później znajomym, że odbyło się podróż u boku słynnej diwy, toć swojego rodzaju przyjemność naturalnie.

A jeść trzeba było szybko, by dać miejsce wciąż napływającym pasażerom pociągu. To było nieco przykre tylko.

Punktualnie o godzinie 1-szej wszedł do jadalni pan James Gordon, makler giełdowy, ze swym sekretarzem, Johnem Stalsem.

Wiedzeni najautentyczniejszą chęcią zaspokojenia prawdziwego głodu, jako ludzie interesu, ani mieli na myśli składanie hołdów podziwianej niewieście.

Że atoli los lubi ludziom figle płatać, dlatego wciągnięci zostali w wir nieoczekiwanych wydarzeń...

Właściwie wciągnięty został tylko pan James Gordon, się że zawsze mówiono o nich „pan Gordon i jego sekretarz Stalse", dlatego i my od tego zwyczaju nie odstępujemy.

Właśnie obaj panowie zajmowali miejsca przy codopiero opuszczonym stoliku, tuż o bok stolika artystki, obiadującej już od półtora godziny wraz ze swym impresario, Włochem Pappuchio, gdy nagle powstało zamieszanie w restauracyjnym wagonie.

Oto obwieszczono wszem wobec, że artystka spostrzegła w tej akurat chwili brak cennej broszy brylantowej, która miała spiętą fantazyjną kokardę u ramienia sukni.

Zakipiało w wagonie! Gdzie i kiedy zgubiła?

Tu, czy może w przechodzie do wozu restauracyjnego z przedziału, zajmowanego przez nią? To było zasadnicze pytanie.

A czy ktoś może już znalazł i zatrzymał chwilowo, nie wiedząc, do kogo broszka należy?

By ktoś mógł ją sobie przywłaszczyć, to było nie do pomyślenia!...

Pasażer w pasażera — cały pociąg — ludzie wytworni z najlepszych towarzystw..., Elita w każdym calu od a do zet.

Chociaż... — w międzynarodowych pociągach nie brak często bardzo niebezpiecznych osobników pod maską wytworności. Pro forma — zgodzono się na poszukiwania, przesądzone od początku.

Mr. Gordon właśnie wykładał o ich śmieszności i bezcelowości panu Stalse'owi, otwierając drzwi swego przedziału, gdy wracał po niemiłym incydencie z jadalni, kiedy nagle noga jego spoczęła na czemś twardem. Powstrzymał nacisk stopy i spojrzał.

Pod bucikiem leżała tuż obok listwy metalowej, po której ślizgały się drzwi przedziału, brylantowa brosza artystki!

Opisywała ją głośno tak dokładnie, że nie mogło być wątpliwości co do tożsamości. Mr. James schylił się szybko i nim sekretarz zorjentował się, schował ją do kieszonki kamizelki. Był zachwycony przypadkiem!

Ujęli, jak wszyscy, czarowi piękności artystki i błogosławił ślepy traf, który pozwał mu zawrzeć tak wyjątkowo miłą znajomość z artystką.

Po jakimś czasie odda jej zgubę osobiście w Genewie, zasługując sobie bez trudu na wdzięczność diwy! Boskol...

W dwa tygodnie po opowiedzianych wypadkach prasa jeszcze nie przeszła do porządku dziennego nad zdarzeniem.

Rozdmuchano sprawę zguby czy kradzieży klejnotu do rozmiarów sensacji. Nazwisko sławnej śpiewaczki nie schodziło ze szpalt dzienników i ust eleganckiego świata. Afera w międzynarodowym expresie! Skandal! Evenement!

Aż dnia pewnego w hotelowych apartamentach zjawił się mr. James Gordon. W sprawie „niecierpiącej zwłoki" zaanonsowano go primadonnie. Został przyjęty. Przedstawił się z galanterją i zaczął:

— Błogosławię wypadek ze zgubą broszki brylantowej, będącej własnością pani... Miałem zaszczyt odbyć podróż w sławnym już dzisiaj international-expresie... Znalazłem głośną zgubę u progu mego przedziału... Przyznaję, może to grubo nietakt z mej strony, że dopiero dzisiaj, gdy pani pewnie straciła wszelką nadzieję odzyskania klejnotu, składam go ze skruchą w jej dłonie... Wszelako ani na moment nie przestałem być człowiekiem honoru... Zwłoka, to nie wyrzuty sumienia nieprawego posiadacza... Pani się tak cudownie uśmiechnęła w tej chwili.... Chciałem jedynie.... by pani miała tem większą radość, gdy zwątpi pani w skuteczność wysiłków policji.. A na dowód szczerości mych słów, niech wolno mi będzie ofiarować miniaturowy, wykonany w złocie, modelik międzynarodowego expresu... ot, biureczkowe cacko, jako pamiątkę awantury.... i pięknej właścicielce wyrazić zachwyt dla jej niepowszedniej krasy...

Obok broszy spoczęło safianowe etui z modelikiem-miniaturką pociągu expresowego, arcydziełem sztuki jubilerskiej. Szybki w oknach wagoników lśniły blaskami brylantów czystej wody...

— O cóż za miła niespodzianka! — uśmiech zawitał słoneczniejszy jeszcze na twarzy diwy. — Jest pan doprawdy najmilszym człowiekiem honoru, jakiego poznałam dotąd... Przyjmuję z podziękowaniem! Jutro wyjeżdżam do Neapolu na dalsze występy.... Zachowam pana we wdzięcznej pamięci... — podała mu wypielęgnowaną dłoń.

— Jaka szkoda... — westchnął Mr. James. Tak chciałem bodaj niedługo być w rzędzie przyjaciół pani...

Po półgodzinnej wizycie wyszedł nachmurzony z pokoju. Jutro wyjeżdża już! Psiakrew! Też szczęście! Za długo zwlekał. I nawet nie nadzwyczajnie zwrot zguby ją ucieszył...

Poprzez zamknięte drzwi dobiegły go w przedpokoju słowa diwy, do kogoś skierowane:

— Żeby on wiedział, że to był tylko trick reklamowy z fałszywą broszą!

Stefan Krasiński.

Przyrodzone zasoby naszych ziem uprawnych.

Zbliża się okres uprawy roli pod zasiewy ozime, warto więc zastanowić się nad tak ważnym problemem jak przyrodzone zasoby naszych ziem, jako czynnik decydujący w późniejszych wysokościach plonów.

Roślina przyssana jest do ziemi tysiącem włośników korzeniowych, którymi ciągnie z niej pożywienie. Żywi się, rozwija i daje obfity plon, jeżeli tylko znajdzie tam pod dostatkiem wszystkiego, czego jej w danej chwili potrzeba. Niestety nie zawsze tak bywa. Rolnik o tem nie może zapominać i musi się starać, aby dla roślin uprawnych stworzyć w roli warunki jaknajdogodniejsze. Musi szukać rady, aby rolę uboga w pokarmy dość wcześnie i odpowiednio zasilić.

Dwa są główne źródła, dwie niejako składnice pokarmów roślinnych w ziemi. **Jedne to części mineralne gleby, czyli większe lub mniejsze okruchy powstałe ze zwietrzałych przed wiekami skał.** W tych to kamieniach i kamykach, ziarnach żwiru, cząsteczkach piaszczystych i gliniastych, skrzętnie przechowuje rola pewne zapasy pokarmów roślinnych. Znajdą tu rośliny związki chemiczne, sole mineralne, zawierające w sobie potas i fosfor, wapń, magn, siarkę i żelazo, a więc prócz azotu wszystkie niezbędne dla życia roślin składniki mineralne. Zawarte w okruchach skalnych związki chemiczne są w stanie stałym i niełatwo rozpuszczają się w wodzie, a więc dla roślin żywiących się pokarmem płynnym mało dostępne. Tym mniej dostępne, im mniej zwietrzałe, im grubsze są ich okruchy.

Druga, nie mniej ważna składnica pokarmów w roli, to owa ciemno zabarwiona jej część, zwana próchnicą.

Nie powstaje ona z wietrzących skał, lecz ze szczątków roślinnych i zwierzęcych, rozkładających się w roli, z korzeni roślin i przeoranej ścierni, z przeoranego obornika, nawozów zielonych, kompostów. Chociaż próchnica zawiera w sobie ważne składniki pokarmowe, to jednak sama nie służy roślinom za pokarm. Dopiero gdy ulegnie dalszemu rozkładowi staje się źródłem pokarmów roślin. Jak w ciele zwierzęcia i rośliny, tak i w próchnicy, która z nich się przecież wywodzi, znajdujemy dużo części organicznych, a o wiele mniej części mineralnych. Z rozkładających się w roli tworzyw organicznych próchnicy, zawierających azot, powstaje w ziemi amonjak, który w dalszym ciągu ulega zamianie na saletry. Gdy butwienie cząstek próchnicy dobiega końca, pozostają na placu jej niepoddające się rozkładowi mineralnemu składniki, owe sole, które niegdyś żyjąca roślina pobrała jako pokarm z ziemi. Nie brak w nich potasu, forsforu, wapnia oraz magnu i żelaza, słowem zawierają wszystko, czego roślina może zapragnąć. Pokarmy roślinne zawarte w próchnicy, nie są, jak widzimy, zupełnie gotowe do przyjęcia. Jednakże droga prowadząca do ich uruchomienia i udostępnienia roślinom jest tu o wiele łatwiejsza i krótsza, niż w tej części gleby, która pochodzi z rozkruszonych skał.

Takie są zasoby pokarmowe gleby. Wykarmić z tych zasobów liczne pokolenia roślin, od maleńkości, aż do czasu, kiedy dojrzałe wydadzą obfity plon, nie należy do rzeczy łatwych. Nie podołałaby rola temu tak trudnemu zadaniu, gdyby nie korzystała z usług różnych pomocników. Oto tlen powietrza krążącego w roli, spotykając się ze składnikami mineralnemi gleby, niektóre z nich stopniowo utlenia, a w ten sposób ułatwia rozpuszczanie ich w wodzie. Woda w roli też nie próżnuje. Zwłaszcza woda zasobna w dwutlenek węgla, powoli lecz stale rozpuszcza pewne tworzywa w okruchach skalnych gleby, żłobiąc w nich wytrwale drobne otworki i ciasne szczelinki. Zmniejsza to spoistość i ułatwia rozkruszenie się kamyków i grubszych ziaren gleby na coraz drobniejsze cząsteczki. Znane wahania ciepłoty latem i zimą, wywołują naprzemian to rozszerzanie się części składowych gleby, to ich kurczenie się. A to również osłabia stopniowo wzajemną ich więź i prowadzi do powstawania szczelinek.

I tu przychodzi z pomocą mróz. Zamraża on wodę zebraną w powstałych otworach i szczelinkach, które następnie z łatwością rozsadza, krusząc mineralne składniki gleby na części coraz drobniejsze. Im są one drobniejsze, tem lepszy przystęp do nich i tem łatwiejszą pracę mają powietrze i woda.

Tak więc w okruchach skalnych ani na chwilę nie ustają procesy wietrzenia przed wiekami rozpoczęte.

Powolna ta praca na dziesiątki i setki lat obliczona, przyczynia się do uwalniania ze składnicy nieużytecznie leżących tam pokarmów i uprzystępnienia ich roślinom. A jak następuje rozkład próchnicy? Gdy rola jest dostatecznie ogrzana i wilgotna, a powietrze ma do niej łatwy dostęp, staje się ona doskonałem siedliskiem dla niewidzialnych dla gołego oka drobnych istot, zwanych bakterjami. W próchnicy bakterje te znajdują dla siebie wygodny kąt i obfite pożywienie, to też płodzą się tu wprost niesamowicie, prowadząc energicznie robotę rozkładu tworzywa organicznego próchnicy. Część z niej zużytkowują na swoje potrzeby, a z reszty wytwarzają dwa pożyteczne dla roli gazy, a to dwutlenek węgla i amonjak. Dwutlenek węgla wchodząc do wody gruntowej, znakomicie powiększa jej zdolność rozpuszczania pokarmów mineralnych, amonjak zaś zostaje częściowo pobrany przez rosnące rośliny, częściowo zaś zostaje przerobiony przez bakterjesaletrotwórcze, na cenny pokarm azotowy — saletrę.

Jakże ważna jest więc próchnica w roli.

Okruchy skalne to dopiero jakby szkielet gleby. Próchnica jest ciałem w tym szkielecie. Gdy cząsteczki próchnicy dzięki działaniu bakterji ulegną całkowitemu rozkładowi, pozostaje z nich tylko niewielka ilość cząstek popielnych, czyli soli mineralnych. Tak powraca do roli przynajmniej część składników pokarmowych, które niegdyś podczas swego życia rośliny uprawne pobrały z ziemi. Mówimy część tylko, bo znaczna ich ilość wychodzi z gospodarstwa w sprzedanych płodach rolnych. Nawet z tego, co w samem gospodarstwie zużyte było na paszę dla bydła, zaledwie połowa w postaci obornika powrócić może na pole. Powietrze i woda krążące w roli, dwutlenek węgla rozpuszczony w tej wodzie, wahania ciepłoty i mróz, a wreszcie bakterje, wszystko to są czynniki przyrodzone, owi dzielni pomocnicy w roli, ustawicznie pracujący nad przygotowaniem pokarmów dla roślin.

W tym pożytecznym dziele korzysta rola jeszcze z usług jednego dzielnego pomocnika.

Jest nim wapno.

Pierwiastek wapń, jak wiemy, jest jednym z niezbędnych dla roślin składników pokarmowych, a wapno jest właściwie związkiem chemicznym tego pierwiastka z tlenem. Pokarmu wapiennego nasze rośliny nie potrzebują wiele i ilość tę znajdują prawie w każdej jako takiej urodzajnej glebie. Ale to nie wszystko, co może zdziałać wapno, ów niespokojny, ale tak pożyteczny składnik roli, który sam nie zaznaje spokoju, ale i pozostałe czynniki pobudza do pracy. Domieszka wapna w roli rozluźnia bowiem jej budowę i czyni rolę bardziej pulchną, gruzełkowatą.

Dzięki temu staje się ona bardziej przepuszczalna dla wody i otwarta dla dostępu powietrza.

Przy nadmiarze wody natomiast łatwiej obsycha na powierzchni, mniej się zlewa i nie tak łatwo ulega zaskorupieniu. W próchnicy, zwłaszcza w tej, co się w roli zbyt wilgotnej i mało przewiewnej rozkłada, usuwa powstające kwasy pruchniczne, szkodliwe dla rozwoju pożytecznych bakteryj. Tym sposobem wapno przyspiesza korzystne zmiany chemiczne odbywające się w glebie i walnie przyczynia się do uprzystępnienia roślinom zawartych w niej pokarmów. Słowem wapno zwiększa aktywność roli.

Do tak korzystnego oddziaływania na rolę potrzebna jest większa ilość wapna, to też jeżeli go w roli mało, to stosuje się nawożenie wapnem. Jakże zachowują się rośliny jako najbardziej zainteresowane tem co się dzieje w roli? Oczywiście nie pozostają bierne i z tych pomyślnych dla siebie przemian, jakie nieustannie zachodzą w roli, usiłują osiągnąć jak nawyższe korzyści. Są zresztą do tego najzupełniej przygotowane. Licznie rozgałęzionemi korzeniami opanowywują jak najdalej użytkowany teren, a włośniki wciąż narastające w pobliżu wydłużającego się koniuszka korzenia wypompowywuja z ziemi z coraz nowych jej warstw wszystko, co się do tego nadaje. Roślina jednak nie poprzestaje na tem. Sama również przyczynia się do rozpuszczania pokarmów zasilając wodę glebową wydychanym z korzeni dwutlenkiem węgla i pewnemi sokami kwaśnemi. Im uboższy w pokarm jest roztwór wodny roli, tem doskonalszy musi być aparat ssący korzeni. Roztwór wodny pokarmów roślinnych, jaki powstaje w roli pod wpływem czynników przyrodzonych nie jest obfity. Wystarcza przeważnie zaledwie na skromny porost roślin dziko rosnących. Rośliny uprawne są bardziej wymagające, bo i od nich więcej się wymaga.

Rolnik wciąż dąży do pomnożenia plonów, a tylko przy obfitości pokarmów w roli może sie on spodziewać dobrych rezultatów.

Tu właśnie dużo jest do zrobienia. Nie zostawi wprawdzie wyczerpanego pola na lat kilka odłogiem, by dać mu czas do przywrócenia siły urodzajnej, gdyż ziemi tej u nas jest za mało. Całoroczna uprawa ugorowa zresztą jest skuteczniejsza niż odłóg, stwarza bowiem doskonałe warunki do działania czynników przyrodzonych. — Uprawia więc starannie rolę i należycie ją nawozi. Wtedy dopiero jest pewny, że trud i praca nie pójdą na marne i że zostaną odpowiednio wykorzystane czynniki przyrodzone pracujące w roli na naszą korzyść.

Z legend o Zagłębiu Dombrowskiem.

Skarby Sitkowej.

Ciekawą pogwarką bendsburską, która krąży wśród sędziwych jego mieszkańców jest legenda o skarbach przy kościele św. Tomasza.

Było to w latach 1579-tych. W owym czasie zmarła w mieście niejaka Sitkowa, właścicielka domu stojącego na rynku. Ponieważ zeszła z tego świata bezpotomnie wszystko co po niej zostało, prawem kaduka miało przejść na własność starosty bendsburskiego. Zanim dopełniono wszystkich formalności, dom po nieboszczce stał opieczętowany i pilnie strzeżony, iże wiedziano w mieście, że po Sitkowej w domu pozostało dwa garnce pieniędzy, które przechowywała w skrzyni zamczystej. W trzecią niedzielę po św. Michale w 1579 roku zebrał się wielki sąd burgrabiowski, który gdy zjawił się przed domem Sitkowej, okazało się, że już ktoś w nim gospodarzył, gdyż tylne drzwi były nadłupane, zamek oderwany, a w izbie skrzynia rozbita i pusta. Przeprowadzona śledztwo nie wykryło złoczyńcy. Dopiero w parę miesiecy gruchnęła po mieście wieść, że burgrabia staróściański na łożu śmierci wyznał, iż on to w nocy wykradł owe dwa garnce pieniędzy i że je w obawie przed wykryciem przestępstwa zakopał podle kościółka św. Tomasza. Po jego śmierci władze miejskie rozpoczęły poszukiwania, które jednak pozostały bez rezultatu. Później rozpoczęli poszukiwać skarbu rozmaici kandydaci na bogaczy, których w każdym dziesiątku lat było po kilku. Jednak i ci niczego sie nie doszukali.

Tak więc od roku 1579-tego skarby Sitkowej spoczywają w ziemi obok kościoła i czekają na „odkrywcę“.

Co dzień niesie?

Z Sosnowitz i okolicy.

Czem ścielić zamiast słomy w oborze.

W okresie przed zbiorami zbóż u niejednego rolnika wyłania się na pierwszy plan niezmiernie ważny problem, czem ścielić bydłu w oborze wobec braku słomy.

Problem to pierwszorzędnej wagi, gdyż każdy rozumie w jakim stopniu wpływa on na zdrowie i wydajność bydła. Gdy więc słomy brakuje a zboże jeszcze nie wymłócone, trzeba sobie poradzić używając innych materjałów, które dadzą bydłu czyste legowisko i dobry nawóz dla roli. **Takim materjałem w pierwszym rzędzie jest torf.** Wielu tego nie wie, niemmniej jednak torf stoi wyżej niż słoma, gdyż znacznie lepiej nasiąka gnojówką, następnie hamująco działa na procesy chemiczne w nawozie i zatrzymuje tak cenny amoniak a wreszcie jako drobniejszy i rozkruszony lepiej daje się przeorać i równomierniej wymieszać z ziemią.

U nas torf występuje w wielu miejscach (Niegowonice, Ilkenau, Warthenau itd.) lecz nie jest należycie eksploatowany, a szkoda, gdy zważywszy tak wielkie korzyści, może nam przynieść w gospodarstwie nieocenione usługi. **Równie dobre na podściółkę dla bydła są trociny i wióra drzewne**, gdyż dobrze nasiąkają i układają się wygodnie. Jednak jako nawóz używać ich można dopiero po dłuższem leżeniu w stosie kompostowym, przegniciu i wymieszaniu z innymi odpadkami. Używa się ich głównie po miastach, gdzie blisko są warsztaty i stolarnie a więc są tanie i jest ich pod dostatkiem.

Las, sad, parki dają nam również wiele materjału na ściółkę w postaci opadłych liści igliwia, mchów, które zwiezione na jesień i dobrze przesuszone mogą stanowić zapas na całą zimę. Można suszyć również liście paproci, sitowie, trzcinę i ciąć ją na grubą sieczkę a potem magazynować. Z ogrodów i roli można korzystnie wyzyskać jako ściel sporo odpadków. Przeróżne łęty i łodygi z fasoli, grochów a nawet ziemniaków mogą po wysuszeniu iść pod bydło. Podobnie od rozłogi, perzu, uprzykrzonego chwastu trwałego, wygrabić trzeba z ziemi, przetrzepywać, suszyć i ścielić. Dobrze przegniłe dadzą z odchodami zwierząt wyborny nawóz, zwracając z ziemi składniki, które z niej pobrały za życia.

Zagórze

Kozy dla ludności Zagórza.

Staraniem zarządu Gminy Zagórze w najbliższym czasie przydzielonych będzie dla gminy 20 rasowych i mlecznych kóz, które zostaną rozsprzedane między ludnością. Reflektanci na kupno kóz mają sie zgłosić w Urzędzie Gminnym w pokoju Nr. 21.

Z Bendsburg i okolicy.

WŁAMANIE DO SKLEPU. W nocy na 27 bm. nieznani sprawcy włamali się do sklepu Jelonkiewicza w Bendsburg przy Alte Hauptstrasse 31, skąd skradli 19 ubrań męskich koloru granatowego w niebieskie paski, 7 jedwabnych płaszczy męskich, 40 par długich spodni, 11 par spodni sportowych w ogólnej wartości 2000 Rm. Złodzieje wycięli otwór w drzwiach i dostali się do wnętrza. Wszelkie informacje, dotyczące kradzieży i sprawców i skradzionych przedmiotów należy kierować do policji kryminalnej (Kryminalpolizei) w Bendsburg, Kattowitzer Strasse 54a.

Śladami zgrozy.



Wycofujące się wojska sowieckie wykorzystują każdą miejscowość do stworzenia zeń silnego gniazda oporu. Zdjęcie nasze przedstawia smutny powrót ludności jednej z wiosek sowieckich po zakończeniu w tym rejonie działań wojennych. Po wsi pozostały jedynie zgliszcza i szczątki kominów.

Naczelny redaktor: L. K. Belscher. Redaktor odpow.: G. Aurel Machura. Redakcja: Sosnowitz, Myslowitzer Strasse 5a, Postschliessfach 199, Telefon: 625 78. Administracja: Ernst Kuhlow, Sosnowitz O/S., Hauptstrasse 15, telefon 624-63. Oddziały: Sosnowitz, Hauptstr. 14, tel. 624-63; Bendsburg, Kattowitzer Strasse 16, tel. 716-79; Dombrowa, Rathausstr. 2; Warthenau, Adolf-Hitler-Str. 3, tel. 105.